

Dr hab. Tadeusz Kondracki (prof. IH PAN)

ul. Znanieckiego 16 C m. 25

03-980 Warszawa

E-Mail: tkond1956@gmail.com

**RECENZJA Z ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
MGR ANETY HOFFMANN („SZKOLNICTWO CYWILNE
I WOJSKOWE W 2 KORPUSIE POLSKIM (1943-1947)”)**

Wprowadzenie

Recenzowana rozprawa doktorska Pani Mgr Anety Hoffmann (stanowiąca zasadniczy element analizy i końcowej oceny) dotyczy zagadnień, które – choć fundamentalnie ważne - dotychczas nie były kompleksowo badane (poza pewną liczbą wycinkowych prac). Rozprawa, której promotorem jest dr hab. Adam Dziurok prof. UKSW, zbiera je i twórczo przetwarza, w oparciu o bogatą kwerendę archiwalną (o czym szerzej w dalszej części recenzji).

Pojęcie szkolnictwa zawarte w tytule jest w rozprawie traktowane na tyle szeroko, że pozwala ogarnąć nim zarówno różne formy szkolnictwa (szkolenia) wojskowego, jak i szkolnictwa cywilnego. Wspólnym mianownikiem obu tych sfer są podmioty badania, jakimi są żołnierze 2 Korpusu Polskiego, sam 2 Korpus, a ponadto wyższe związki taktyczne - operacyjne z nim związane (od Armii Polskiej w ZSRR, poprzez Armię Polską na Wschodzie).

Układ pracy jest – zasadnie – chronologiczno-rzeczowy, co pozwoliło Doktorantce na skuteczne zaplanowanie kwerend i dokładne przeanalizowanie badanej tematyki.

Rozprawa składa się ze wstępu, czterech rozbudowanych rozdziałów, zakończenia, obszernej bibliografii, spisu tabel oraz spisu schematów i diagramów (zwraca uwagę brak - zazwyczaj obecnego w rozprawach doktorskich - wykazu zastosowanych skrótów).

Tytuł i układ rozprawy

Rozprawa Mgr Hoffmann – jak już zaznaczono - nosi tytuł „Szkolnictwo cywilne i wojskowe w 2 Korpusie Polskim (1943-1947)”. Tu rodzi się poważna wątpliwość. Nie da się nie zauważyć, że spis treści rozprawy przeczy tak zakreślonemu tematowi. Poza okresem

istnienia 2 Korpusu Polskiego, tj. latami 1943-1947, obejmuje on także w szerokim zakresie wydarzenia wcześniejsze (z lat 1941-1943), a także częściowo późniejsze (z lat 1947-1948). Sytuacja ta wynikała zapewne z pewnego rodzaju asekuracji Doktorantki – dążenia do nakreślenia tytułowego zagadnienia w całym okresie istnienia tego, co potocznie, a nie do końca precyzyjnie, określane bywa mianem „Armii Gen. Andersa” (tj. od okresu istnienia Armii Polskiej w ZSRR, poprzez Armię Polską na Wschodzie, aż po 2 Korpus Polski).

W świetle przyjętego formalnie tytułu (o 2 Korpusie Polskim) w pełni wystarczające byłoby zawarcie okresu 1941-1943 w jednym rozdziale wprowadzającym do tematu. Tymczasem Autorka przyjęła podział pracy na cztery rozdziały, z wydzieleniem aż półtora rozdziału na (nie objęty tytułem) okres od sierpnia 1941 r. do lata roku 1943 (tj. od powstania Armii Polskiej w ZSRR do wydzielenia z Armii Polskiej na Wschodzie 2 Korpusu).

Co ciekawe, Doktorantka stosuje interesujący zabieg, podporządkowując treść poszczególnych rozdziałów nie tyle nawet zmianom organizacyjnym „Armii Gen. Andersa” (co powinno być szczególnie widoczne w rozdz. 2), co zmieniającemu się miejscu jej stacjonowania. Jak wiemy, tylko częściowo pokrywa się to z istniejącymi podziałami instytucjonalnymi.

Są to zatem:

- rozdz. 1 – okres Armii Polskiej w ZSRR, do ewakuacji;
- rozdz. 2 – okres postoju na Bliskim („Środkowym”) Wschodzie, z okresem Armii Polskiej na Wschodzie i z – wydzielonym z niej latem 1943 r. - 2 Korpusem;
- rozdz. 3 – Włochy i Wielka Brytania (szkolnictwo wojskowe);
- rozdz. 4 – Włochy i Wielka Brytania (szkolnictwo cywilne).

Można się zastanawiać, czy nie byłoby dobrym zabiegiem podzielenie rozdziałów 3 i 4 na Włochy i Wielką Brytanię, zwłaszcza, że sytuacja 2 Korpusu (i jego żołnierzy) w obu tych okresach różniła się na wielu polach i to zasadniczo (także w zakresie szkolnictwa). Co najważniejsze, choć można krytykować detale przyjętego przez Doktorantkę układu pracy, nie można jej zarzucić pominięcia jakiegoś ważnego okresu dziejów 2 Korpusu (jak wiadomo, w każdej podobnej pracy o charakterze opisowym, lepiej napisać więcej, niż coś ważnego pominąć).

Co istotne, Doktorantka skupiła się na omówieniu szkolnictwa wojskowego i cywilnego w 2 Korpusie (ale nie przy 2 Korpusie); co więcej - dotyczącego wyłącznie żołnierzy. Zatem poza obszarem większego zainteresowania Autorki pozostaje m.in. duży obszar szkolnictwa cywilnego, ale dotyczącego wyłącznie cywilnych uchodźców, wyprowadzonych z ZSRR razem z wojskiem. Jak wiadomo rozproszyli się oni po świecie (od Nowej Zelandii, poprzez

Azję, Afrykę, Europę, aż do Meksyku), utrzymując jednak – choćby przez kontakty rodzinne - ścisłe związki z wojskiem. W miejscach czasowego (lub ostatecznego) pobytu rzesze tych ludzi (zwłaszcza młodych i najmłodszych) korzystały z różnych form oświaty, z oczywistych względów realizowanych poza 2 Korpusem.

Z przytoczonych tu powodów dobrze byłoby gdyby Doktorantka wyraźnie zaznaczyła w tytule, że obiektem jej analiz jest personel wojska, z pominięciem związanej z wojskiem ludności cywilnej (uwzględnienie tej kategorii ludności jest polem do osobnych, rozbudowanych badań historycznych). W tym kontekście nie do końca zadowala zawarcie w tytule informacji, że chodzi o 2 Korpus, gdyż przez zespolenie losów wojska i cywilnych uchodźców (ściśle wszechstronnej pomocy wojska dla cywilów), przez pojęcie 2 Korpusu można postrzegać obie te kategorie łącznie.

Po tych – częściowo polemicznych - uwagach na temat tytułu oraz zastosowanego przez Doktorantkę (i możliwego do zastosowania) układu pracy, przejdźmy do analizy poszczególnych części rozprawy w kształcie nadanym im przez Mgr Anetę Hoffmann.

Wstęp i bibliografia

W niezbyt rozbudowanym wstępie (o objętości 9 stron, z pominięciem zazwyczaj stosowanego wprowadzenia stricte historycznego) Doktorantka koncentruje się na stanie dotychczasowego piśmiennictwa nt. szkolnictwa w odniesieniu do żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. Zwraca uwagę na jego niewielki zakres. „Do chwili obecnej nie powstało – jak zaznacza na str. 6 - opracowanie (w formie szerszej niż artykuł) poświęcone kompleksowo tematowi szkolnictwa wojskowego i cywilnego dla żołnierzy w 2 Korpusie”.

Celem Mgr Hoffmann było – jak podkreśla - przede wszystkim opisanie bogactwa form, przez jakie realizowano szkolenia wojskowe dla żołnierzy (kursy, szkoły podchorążych, ćwiczenia, manewry i szkolenia w brytyjskich centrach wyszkolenia. Autorka swoją narracją objęła różne poziomy szkolenia – dla żołnierzy różnych stopni, tak mężczyzn, jak i kobiet). Drugi człon pracy stanowi przybliżenie szkolnictwa cywilnego dla żołnierzy – od powszechnego, poprzez ogólnokształcące i zawodowe, aż do wyższego, realizowanego na uczelniach obcych. Jak zaznacza Autorka, nie byłoby w Korpusie tak rozbudowanych form szkolnictwa cywilnego gdyby nie pomoc (a często inspiracja) ze strony Dowództwa Korpusu i jego kadry na różnych szczeblach. Wynikało to z doceniania znaczenia tego – tak ważnego -

wycinka pracy dla Korpusu (w tym dla zwiększania jego walorów bojowych), oraz dla podnoszenia poziomu wykształcenia samych zainteresowanych.

Istotną część wstępu zajmuje wyjaśnienie ram chronologicznych rozprawy; ram, które – jak o tym już była mowa – znacznie wykraczają poza lata 1943-1947. Czynnikiem, który tłumaczy tę pozorną niekonsekwencję jest fakt, iż Armię Polską w ZSRR i Armię Polską na Wschodzie „łączy (...) z 2 Korpusem osoba głównodowodzącego, skład większości żołnierzy oraz kontynuacja wcześniej podjętych działań edukacyjnych i szkoleniowych (...)” (s. 7-8 wstępu). W dalszej części wstępu Doktorantka określa zakres tematyczny form szkolenia cywilnego i wojskowego w 2 Korpusie Polskim i innych, poprzedzających wyższych związkach taktycznych – operacyjnych (Autorka pisze o nich mało precyzyjnie i z wojskowego punktu widzenia niewłaściwie - „jednostki”).

Strona metodologiczna pracy Mgr A. Hoffmann jest postawiona na właściwym poziomie, choć brak szerszego odniesienia się do tego zagadnienia we wstępie. Znalazło to m.in. odbicie w celowej, niżej dokładnie przedstawionej, strukturze rozprawy (co nie było łatwe ze względu na ogromny zakres merytoryczny zagadnienia). Służyło temu również przyjęcie właściwych narzędzi analizy tytułowego zagadnienia (m.in. poprzez konfrontowanie istniejącej literatury przedmiotu z nowymi źródłami proveniencji archiwalnej). Autorka – poza obszernymi partiami analitycznymi - nie pominęła koniecznych elementów syntetyzujących, które służyły podsumowaniu poszczególnych zagadnień ujętych w pracy.

Znaczną część wstępu Doktorantka poświęciła na scharakteryzowanie bazy materiałowej rozprawy (jej skompletowanie było niełatwe ze względu na daleko idące rozproszenie materiałów). Ponadto przedstawiła układ pracy, uwzględniający zasygnalizowane już wyżej kwestie cezur. W kończących wstęp podziękowaniach Doktorantka wskazuje na fakt, iż osiągnięty kształt rozprawy jest efektem pomocy wymienionych z nazwy instytucji (Fundacji z Brzezia Lanckorońskich oraz macierzystego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Zwróciła także uwagę na niezrealizowanie z powodu pandemii Covid-19 planowanej ostatniej fazy kwerend zagranicznych (w archiwach i bibliotekach rzymskich) oraz pogłębionej kwerendy w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie – Rembertowie.

Podstawę źródłową pracy stanowią – jak na to wskazuje bibliografia na końcu pracy - archiwalia pozyskane z trzynastu placówek w Polsce, Włoszech i Wielkiej Brytanii. Doktorantka, w zgodzie z obecnie przyjętymi zwyczajami, wymienia w/w placówki w

kolejności alfabetycznej. Wydaje się jednak, że bardziej przejrzyste byłoby wyliczanie ich według krajów, jak poniżej (z podawaniem właściwych lokalizacji, czego u Doktorantki niekiedy brakuje):

Polska: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Archiwum Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Badań Historycznych w Warszawie – Rembertowie, Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie (Czytelnia Zbiorów Specjalnych); razem 8 placówek.

Włochy: Archiwum Gminy Lecce, Archiwum miasta Matera, Fondazione „Biblioteca Benedetto Croce” w Neapolu; razem 3 placówki. Ta pozycja bibliografii zasługuje na szczególne podkreślenie i uznanie, gdyż świadczy o rozszerzonym zakresie poszukiwań archiwalnych Doktorantki (przy uwzględnieniu, że nie udało się jej ostatecznie zrealizować planowanej, a zapewne wysoce obiecującej, kwerendy w Rzymie).

W Wielkiej Brytanii Doktorantka sięgnęła po dwie najważniejsze placówki: Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego (IPMS) w Londynie oraz The National Archives (TNA) w Londynie – Kew; nie w Kew, jak błędnie pisze Autorka, gdyż Kew to jedna z licznych jednostek administracyjnych stolicy Wielkiej Brytanii (obie w/w instytucje – zarówno IPMS jak i TNA - prezentują tytułowe zagadnienia z perspektywy instytucji polskich oraz – co wydaje się szczególnie istotne – brytyjskich). Uwagę zwraca, że we wstępie, na str. 11, Autorka podaje nie 13 archiwów wymienionych w bibliografii, a liczbę 13 archiwów zagranicznych i 10 polskich (trudno orzec skąd bierze się tak znaczna rozbieżność danych).

Rejestr wykorzystanych archiwów (zawarty w bibliografii) uzupełnia osiem pozycji źródeł publikowanych (raczej drukowanych, bo Doktorantka korzysta także ze źródeł publikowanych via Internet). W bibliografii brak śladów korzystania z archiwów rodzinnych żołnierzy 2 Korpusu, o których wykorzystaniu Doktorantka pisze m.in. we wstępie (str. 11-12).

Kolejną pozycją bibliografii są „Wspomnienia, wywiady”; powinny być same wspomnienia (ponad 60 pozycji), gdyż wywiady uwzględnione są dalej.

Doktorantka wykorzystwała ogromny zasób opracowań drukowanych (druków zwartych oraz artykułów w pracach zbiorowych i czasopiśmie); razem pozycje zawarte na ponad

ośmiu stronach wydruku (nie dostrzegam tu istotnych braków). Rzeczywista liczba wykorzystanych opracowań drukowanych jest zapewne większa, gdyż zdarzają się sytuacje, gdy – zapewne ze względu na ogrom materiału - pozycja wykorzystana w tekście i przywoływana w przypisie, nie znajduje należnego sobie miejsca w bibliografii (tak stało się z jedną z ważnych pozycji autorstwa prof. Tadeusza Radzika, której na próżno szukać w bibliografii, por. s. 199 i 323). W bibliografii nie znajdziemy także wartościowej pozycji Krzysztofa Strzałki na temat stosunków polsko-włoskich w okresie II wojny światowej (wartościowej jako opis tła zagadnień przybliżonych szerzej w rozprawie). Są pozycje, które zamiast do opracowań powinny trafić do wykazu wykorzystanych źródeł drukowanych (jak podany do druku przez piszącego te słowa tekst ilustrujący stosunek gen. W. Andersa do tzw. „buntu Sulika”; 1946).

Bibliografię rozprawy uzupełniają: ponad 20 pozycji z Internetu (o różnym zresztą charakterze i zakresie chronologicznym) oraz – rzecz obecnie szczególnie cenna – źródła wywołane przez Mgr Hoffmann, tj. nagrywane od 2016 r. relacje dziewięciu świadków wydarzeń, dziś w dużej części już nieżyjących (odejście pokolenia II wojny światowej oznacza obecnie zasadniczą trudność w badaniach historycznych tego okresu).

Wykaz pozycji bibliografii zamykają spisy: tabel (14) oraz schematów i diagramów (1 schemat i 8 diagramów). Szczególnie diagramy zasługują na uwagę, gdyż w ich przypadku Doktorantka dołożyła starań, by podać posiadaną i samodzielnie opracowaną wiedzę w formie maksymalnie atrakcyjnej i łatwej (m.in. przez kolorystykę) w odbiorze.

Tym, co w zaprezentowanej bibliografii zwraca uwagę jest brak osobnego wykazu wykorzystanej prasy. Jest to uderzające ze względu na rozbudowę tego właśnie działu pracy kulturalno-oświatowej w 2 Korpusie (niektóre tytuły prasowe są przywoływane w pozostałych działach bibliografii i – oczywiście – w tekście rozprawy).

Generalnie – mimo zasygnalizowanych braków, czy częściej pominięć – bibliografię rozprawy należy ocenić wysoko, zwłaszcza dążenie do wykorzystania różnorodnych materiałów z mniej uczęszczanych placówek zagranicznych (głównie we Włoszech) oraz (rzecz szczególnie cenna) samodzielne wywołanie źródeł – nagrywanie relacji świadków wydarzeń. Sposób wykorzystania przez Doktorantkę ogromnej bazy materiałowej i odwzorowanie tego w aparacie przypisów należy generalnie uznać za właściwe. Sporadycznie tylko zdarzają się w przypisach niepełne zapisy bibliograficzne, por. przypis 294 ze str. 118.

Walory merytoryczne rozprawy

Część merytoryczną rozprawy rozpoczyna obszerny rozdz. 1 poświęcony zagadnieniom składającym się na tworzenie struktury szkolnictwa w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR (razem 46 stron; sama ta objętość wskazuje, że nie jest to li tylko wprowadzenie, a integralna część narracji, obejmującej okres od 1941 r.). W ramach tego rozdziału Doktorantka scharakteryzowała m.in. powstanie i funkcjonowanie placówek niezbędnych ze względu na potrzeby Armii, tj. szkół podchorążych, kursów unitarnych dla rekrutów, kursów dla kadry oficerskiej i podoficerskiej, szkół i kursów junackich oraz kwestii składających się na wyszkolenie ochotniczek do Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet. W opisie uwzględniono m.in. doniosłą rolę religii i duszpasterstwa (po traumatycznych doświadczeniach żołnierzy przybyłych do obozów wojskowych z ogromnego obszaru silnie zateizowanego ZSRR; str. 31, a dalej także na str. 75 i 190). Zaznaczono też wyjątkowo trudne warunki materialne oraz wagę jaką Dowództwo Armii Polskiej w ZSRR przywiązywało do opieki nad młodym pokoleniem oraz cywilami (rekrutacja do Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet miała na celu m.in. ochronę tej kategorii ludności). W tle analizowanej problematyki znajdują się zagadnienie przenosin Armii z centralnej Rosji (ze stepów orenburskich) do Azji Środkowej, z jej niedogodnym ówczesnie klimatem, chorobami itp. Wśród drobnych usterek wymienić można błędny zapis nazwiska gen. Bohusza-Szyszki (Szyszko-Bohusz; s. 16), czy nazwy miejscowości w Uzbekistanie – Dzieckij Sad, nie Dzieszki Sad, s. 34.

Rozdz. 2 rozprawy (razem 56 stron) obejmuje całość tytułowego zagadnienia dla okresu pobytu polskiego wojska („Armii Gen. Andersa”) na Bliskim („Środkowym”) Wschodzie. Jak już zwracano na to uwagę, struktura tego rozdziału potwierdza, że istotnym celem Autorki było opisanie kwestii szkolnictwa także w okresie przed formalnym wydzieleniem 2 Korpusu z Armii Polskiej na Wschodzie (zagadnienie to jest zasygnalizowane w ogólnym podrozdziale pt. „Zmiany organizacyjne i cele wyszkoleniowe jednostek polskich na Środkowym Wschodzie”, str. 71-72). Narracja poprowadzona jest w sposób zbliżony, jak w rozdz. 1 – od szkół podchorążych, poprzez specjalistyczne kursy wojskowe (także w ośrodkach brytyjskich), zagadnienia szkolenia ochotniczek PWSK, szkoły junackie, a wreszcie początki szkolnictwa cywilnego dla żołnierzy w okresie pobytu wojska na Bliskim Wschodzie (1942-1943). Ciekawe partie tekstu dotyczą szkolenia górskiego, co miało przygotować żołnierzy do przyszłych walk i przydało się w kampanii włoskiej, toczony częściowo w Apeninach (s. 79,

89). Autorka interesująco opisała inne formy szkolenia specjalistycznego, np. kierowców, co było – godnym podkreślenia - wyrazem celowej polityki polskich władz cywilnych i wojskowych tworzenia wojska możliwie nowoczesnego, korzystającego z różnych rodzajów najnowszych - broni i sprzętu. Pojawiają się zagadnienia dotyczące roli Związku Harcerstwa Polskiego, jako szkoły charakterów – drogi do wychowania młodych żołnierzy (s. 115). W rozdziale 2 rozprawy zamieszczono w dużym zakresie (po raz pierwszy w tej skali) personalia – noty biograficzne nauczycieli zaangażowanych w szkolnictwo cywilne żołnierzy (na s. 99-198; m.in. majora Mieczysława Młotki). Ponieważ w innych miejscach tego rozdziału (i szerzej – rozprawy) tak obszernie nie odnoszono się do elementów biografistyki, stanowi to do pewnego stopnia dysonans. Jednak od strony ściśle merytorycznej wyraźnie wzbogaca treść tej części rozprawy. Z drobnych usterek wskazać można informację ze str. 68, jakoby Leopold Okulicki był w okresie dowodzenia 7 DP już generałem (w istocie był wtedy jeszcze „tylko” pułkownikiem dyplomowanym).

Rozdz. 3 rozprawy - „Szkolnictwo wojskowe w 2 Korpusie na terenie Włoch i Wielkiej Brytanii (1944-1947)”; o obj. 57 stron, odnosi się – zgodnie z tytułem – do ściśle określonej problematyki szkolnictwa wojskowego i cywilnego w okresach: włoskim i brytyjskim 2 Korpusu (1944-1947). Rozdział tradycyjnie otwiera podrozdział wprowadzający, ogólnie charakteryzujący sytuację polityczno-wojskową 2 Korpusu w okresie od końca 1943 i początku roku 1944 (tj. od przybycia na front włoski), aż do rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych w 1947 r. Dalsza narracja rozdziału podporządkowana jest konstatacji o bardzo rozbudowanym systemie szkolnictwa wojskowego w okresie włoskim 2 Korpusu. Doktorantka nader szeroko opisuje szkolnictwo w zakresie szkół podchorążych (z podziałem na szkoły odpowiadające poszczególnym specjalnościom wojskowym), pozostałe ośrodki szkolenia żołnierzy 2 Korpusu, wojskowe kursy specjalistyczne (w tym w ośrodkach brytyjskich) oraz wyszkolenie ochotniczek PWSK. W tym bardzo ciekawym rozdziale Doktorantka nie uniknęła małych potknięć. 15 Grupa Armii na froncie włoskim obejmowała 8 Armię (brytyjską) oraz 5 Armię (amerykańską), nie zaś 7 Armię (s. 119). W lipcu 1943 r. Harold Alexander nie był jeszcze marszałkiem, a „tylko” generałem (s. 119); marszałkiem został „dopiero” w 1944 r. Waleczni Gurkhowie (ze schematu na str. 121) byli również częścią składową – wymienianej osobno - Armii Indyjskiej (od 1947 r. służyli zarówno w Armii Indyjskiej, jak i w Armii Brytyjskiej). W bardzo ciekawym fragmencie dotyczącym intensywnego szkolenia bojowego 2 Korpusu po maju 1945 r. kluczowa informacja, że było

ono nakierowane na przygotowanie się do walk z armią sowiecką, pojawia się dopiero po pewnym czasie (s. 135, 168).

Rozdział 4 rozprawy (najobszerniejszy – 126 stron) poświęcony jest w całości szkolnictwu cywilnemu w 2 Korpusie na terenie Włoch i Wielkiej Brytanii (1944-1947). Stanowi on – w sensie konstrukcyjnym kontynuację, liczącą ok. 14 stron, podrozdziału 2.6. - „Początki szkolnictwa cywilnego dla polskich żołnierzy (Środkowy Wschód, lata 1942-1944)”. Po wprowadzeniu Doktorantka szeroko analizuje zagadnienie z podziałem na szkolnictwo powszechne, średnie (o różnym profilu), kursy doszkalaćce dla nauczycieli, kształcenie zawodowe oraz – na koniec – zagadnienie partycypowania studentów 2 Korpusu w szkolnictwie wyższym. Jako szczególnie ciekawe fragmenty tego rozdziału uznają przeprowadzone przez Doktorantkę analizy pochodzenia i wieku uczniów różnych kategorii szkół oraz inne syntetyzujące materiały o charakterze statystycznym.

Pracę wieńczy zakończenie (7 stron). Jego kwintesencję stanowi słuszne stwierdzenie, że „szkolnictwo wojskowe, jak i cywilne dla żołnierzy spełniało zarówno ważne cele krótko-, jak i długoterminowe dla powodzenia działań bojowych Wojska Polskiego w czasie II wojny światowej” (s. 305). Zadania zrealizowane z powodzeniem w zakresie szkolnictwa wojskowego i cywilnego przez „Armię Gen. Andersa” był tym bardziej doniosłe, że musiały być skonfrontowane z wysoce niekorzystną sytuacją wyjściową. Składały się na nią m.in. dotkliwe braki kadrowe, które wymusiły m.in. sprowadzanie części kadry z Wielkiej Brytanii (jeden ze skutków Zbrodni Katyńskiej). Innym było ogólne zapóźnienie, także w zakresie edukacyjnym, żołnierzy Armii Polskiej w ZSRR – skutek niemal dwuletniej niewoli w tragicznych warunkach „niehumanitarnej ziemi” ZSRR. Dalekowzrocza działalność na odcinku szkolnictwa cywilnego pozwoliła tysiącom żołnierzy gen. Andersa przygotować się do przejścia po demobilizacji do życia cywilnego na Wyspach Brytyjskich (otworzyła szansę skutecznej adaptacji do zupełnie nowych warunków egzystencji z dala od Ojczyzny).

Drobne usterki o charakterze generalnym

W cennej rozprawie Pani Mgr Anety Hoffmann uwagę zwracają powtarzające się drobne, a uciążliwe, lapsusy, dotyczące przeważnie ciekawej – a jak się okazuje niełatwej - sfery geografii historycznej.

Praca nie jest wolna od kilku usterek, typowych dla prac dotyczących 2 Korpusu i szerzej – dziejów Polskich Sił Zbrojnych; właśnie – Polskich Sił Zbrojnych, a nie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jak to często – a błędnie – podaje się w różnego rodzaju publikacjach. Tej oceny nie zmienia nawet tłumaczenie, że chodzi o wyraźne wskazanie PSZ

walczących u boku naszych zachodnich sojuszników, a nie wojsko – mieniące się Polskimi Siłami Zbrojnymi - walczące od 1943 r. u boku Armii Czerwonej. By pogodzić oba wykluczające się stanowiska sugerowałbym stosowanie formuły z użyciem nawiasu – Polskie Siły Zbrojne (na Zachodzie).

Druga usterka – ściśle geograficzna - również dotyczy semantyki. Autorka – śladem wielu publikacji wydawanych w Polsce – nagninnie stosuje nazwę Środkowy Wschód (od angielskiego: Middle East). O ile w cytowanych dokumentach jest to oczywiste, o tyle wyraźnie razi to w tekście autorskim. Problem polega na tym, że z polskiej perspektywy prawidłowa jest nazwa Bliski Wschód, która określa rozległy obszar sięgający od Turcji na północy do Płw. Arabskiego (Jemenu i Omanu) na południu oraz od Egiptu na zachodzie do Iranu na wschodzie. Identyczny obszar w terminologii angielskiej określa się – niekiedy po poszerzeniu o Afganistan - jako Środkowy Wschód (Middle East). Stąd zamieszanie pojęciowe, któremu w tekście autorskim uległa też Doktorantka – oprócz najczęściej stosowanej nazwy Środkowy Wschód przynajmniej kilkakrotnie używa też nazwy Bliski Wschód. W świetle posiadanej wiedzy, w tekście autorskim powinno się konsekwentnie stosować nazwę Bliski Wschód, a w cytatach nazwy tam stosowanej, tj. przeważnie Środkowy Wschód, ze stosownym wyjaśnieniem w nawiasie lub w przypisie kwestii terminologicznej.

Kolejna kwestia dotyczy nazwy Persja, spotykanej w dokumentach oraz w tekście autorskim. W 1935 r. dawna Persja zmieniła nazwę na Iran (co wynikało z dążenia do podkreślenia indoeuropejskiego, aryjskiego pochodzenia Persów). Z używania w trakcie II wś. nazwy Persja usprawiedliwieni byli i są – do pewnego stopnia - Brytyjczycy, gdyż obawiali się oni pomyłek w rozkazodawstwie, biorących się z podobieństwa nazw: Iran i Irak. Dlatego powszechnie i konsekwentnie używali archaicznej już wtedy nazwy Persja (np. w nazwie dowództwa Paiforce; od: Persia and Iraq Force). Używanie nazw Persja – Iran w historiografii polskiej (w tekstach autorskich i w cytatach) powinno być podporządkowane zasadom wskazanym jak powyżej - w przypadku nazw Bliski Wschód i Środkowy Wschód. Warto zaznaczyć też, że część z nazw miejscowości przywoływanych w rozprawie Mgr. Hoffmann ma polskie, ogólnie przyjęte odpowiedniki (które tym samym powinny być stosowane). Przykładowo, zamiast włoskiego Taranto powinno się podawać nazwę polską – Tarent (s. 144, 221). Z kolei Rawenna leży nie w środkowych, a w północnych Włoszech (s. 221). W pracy Pani Mgr Hoffmann pojawiają się dosłownie setki nazw geograficznych, związanych z dziejami polskiego szkolnictwa - od Rosji, poprzez Bliski Wschód, aż po Włochy i Wielką Brytanię. Tam gdzie to jest konieczne należałoby podawać nazwy ówczesne

(z perspektywy dzisiejszej historyczne) i obecne, np. w przypadku ówczesnego portu Pahlevi (ale obie te nazwy tylko za pierwszym razem). Czynnikiem porządkującym to bogactwo geografii na kartach omawianej rozprawy doktorskiej mogłyby być mapy, co – jako miłośnik geografii historycznej - pragnę zasugerować Doktorantce z myślą o publikacji jej ważnej pracy.

Konkluzje

W konkluzji tej recenzji pragnę stwierdzić, że analizowana w tej recenzji rozprawa doktorska Pani Mgr Anety Hoffmann, na ważny poznawczo temat, spełnia wymogi stawiane tego rodzaju pracom naukowym (określone w obecnie obowiązujących regulacjach prawnych¹). Jest oryginalną i znaczącą naukowo dysertacją, wprowadzającą do obiegu naukowego wiele nowych źródeł oraz dobrze udokumentowanych, wartościowych poznawczo ustaleń. Świadczy też o przygotowaniu jej Autorki do dalszych badań naukowych w zakresie dyscypliny historia. Co nie bez znaczenia, napisana jest poprawną polszczyzną, przez co czyta się ją łatwo i to mimo niekiedy złożonej problematyki (niemal nie występują powtórzenia).

Wskazane powyżej w recenzji drobne przeważnie usterki w niczym nie umniejszają dużego znaczenia naukowego przedstawionej rozprawy, która - po naniesieniu koniecznych poprawek - powinna możliwie szybko trafić do druku.

Wysoko oceniając przedstawioną mi do oceny rozprawę, wnoszę o dopuszczenie Pani Mgr Anety Hoffmann do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



(--) Tadeusz Kondracki

Warszawa, 12 września 2022 r.

¹ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora, w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669).